Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 6 Nowy Targ, dnia 5 lutego 1933 r. Rok XXI.

Wszyscy bez wyjątku przeciw kartelom!

(Musi się zrównać ceny rolnicze z przemysłowemi!)

W ostatnich dniach w Warszawie na komisji budżetowej Min. Przemysłu i Handlu zaszło zdarzenie, które musi napawać nadzieją zmiany na lepsze. Oto Minister wypowiedział parę mądrych, a surowych uwag, dotyczących wspólnego wroga nas wszystkich razem, a wrogiem tym są kartele.

Co to są kartele, wie każdy. To zmowa kilku, czy kilkunastu bogaczy, fabrykantów, czy wielkich kupców, zmowa cennikowa. Jest nas np. pięciu. Nikt inny nie wyrabia np. gwoździ, bo niema odpowiednich maszyn — postanawiamy, że gwóźdź ma kosztować tyle a tyle. I co? Żeby się kupujący na głowie postawił, taniej gwoździa nie kupi! Bo wytwórca, choćby mógł dać taniej, albo sprowadzić skądinąd towar, jest związany umową kartelową! I wytworzyła się taka sytuacja, że kiedy na rynkach światowych, a przez to i polskich, towary i płody rolne spadły do cen przedwojennych, a więc bardzo niskich, panowie karteliści, broniący rękami i nogami swoich olbrzymich zarobków, ani na krok nie ustąpili ze swych cen i drą niemiłosiernie skórę z miasta i wsi!

Za masło, zboże, jajko, mleko, o które u nas na skalnem, biednem Podhalu tak trudno, bierze chłop grosze, a za cukier, naftę, sól, żużle, kości (nawozy sztuczne), gwoździe i tp. musi walić panom kartelistom sumy ogromne! A ponieważ sum tych nie ma, musi się obywać bez soli, światła, cukru i oczywiście jest rozgoryczony i pochopny na agitację tych, którzy łatwo obiecują, ale którzy dawniej też przed kartelami uginali karku!

Dotąd, z przykrością stwierdzić trzeba, cała walka z kartelami była — jak to słusznie powiedział poseł Wojciechowski — walką „wolontarjuszów" tj. ochotników, obecnie społeczeństwo stanowi już regularną armję. Nasz minister musi przeciwstawić frontowi karteli, mających swoich generałów (kapitaliści) jednolity front całego społeczeństwa. A poseł Sanojca zakończył swe przemówienie: „Miljony, które idą na premje, gdyby dano chłopom na hodowlę, roboty publiczne, byłoby lepiej! A tak kartele trzymają nas za łeb"!

Że tak źle nie jest, dowiódł p. min. Zarzycki i dowodzi życie. Niema dzisiaj w Polsce stanu, któryby nie był najzaciętszym wrogiem kartelu. Inteligent, urzędnik, robotnik, a przedewszystkiem najbiedniejszy z nich chłop — stoją zwartym frontem. Przewodniczyła im niestety dotąd opozycja, łatwa w projekty, zbyt szybka w krytyce. Kiedy dziś jednak z ust samych posłów BBWR padły słowa goryczy, kiedy ludzie tworzący i odpowiedzialni za rządy wystąpili tak ostro i stanowczo, a sam p. minister zapowiedział ustawę przeciwko kartelom: możemy się cieszyć, że i zwarty front społeczeństwa otrzyma swych „generałów" do kontrwalki z kartelami, generałów doświadczonych i silnych!

Jaki będzie rezultat? Trudno przewidzieć. Juści, musi dodatni, bo BBWR., to nie pionki, a za zdaniem walki z kartelami idzie i cała opozycja. Naprawdę,

rzadko jednolity front w dzisiejszych czasach! Wprawdzie i kartele są mocne, brzęczą w surmy bojowe i finansowe, będą próbować szantażu gospodarczo-politycznego, ale wkońcu muszą się ugiąć. Jeśli zubożało całe społeczeństwo, jeśli w interesie siły Rzeczypospolitej godzi się bez szemrania na redukcje, obcięcia poborów urzędnik, ciężki żywot bezrobotnych robotnik, jeśli chłop w pocie czoła obrabia twardą ziemię, nie ma nafty, czy cukru, a akuratnie płaci podatki i mozoli się dla Państwa — muszą popuścić ze swych miljonowych zarobków i panowie magnaci z kartelów! Nie może istnieć przez czas dłuższy podwójny poziom cen rolniczych i przemysłowych, bo samo życie je zmiecie! A czekać na podniesienie cen rolniczych, co chłopu tak skrzętnie doradzają karteliści, byłoby głupotą.

To też potężny ów odruch poselski i zapowiedź walki przyjmuje i nasz chłop z Podhala z wdzięcznością i zadowoleniem i ufa, że wytężonemi siłami uda się zwyciężyć zło. A nikt inny nie: obcy agitatorzy, ulotki, partyjne wiece, czy opozycyjne pisma, ale właśnie tylko to zło jest podłożem niezadowolenia chłopa! Pokonajcie je, a wieś sama nieuczciwych agitatorów przepędzi. Tylko pokonajcie do cna, bo to zło, co się nieraz odradza!

St. Klemensiewicz.

SPRAWY OŚWIATOWE.

KURS SPOŁECZNO-OŚWIATOWY w NOWYM TARGU

Odbył się w Nowym Targu kurs społ. oświatowy dla nauczycielstwa trzech powiatów: limanowskiego, myślenickiego i nowotarskiego, zorganizowany przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego. 11 stycznia inspektor szkolny p. Władysław Koszyk otwarł kurs w obecności przedstawicieli miejscowych Władz i Organizacyj. Zakończono kurs dwudniową wycieczką — 29 stycznia do Bukowiny, gdzie wspaniały „Dom Ludowy“, owoc ofiarnej pracy nauczyciela — społecznika, p. kier. Ćwiżewicza — skuteczności trwałych i mądrych wysiłków dowodzi i kłam zadaje tym, co — ręce opuściwszy — mówią „nic się nie da zrobić“ — i 30 stycznia do (Zakopanego tam niestety nie udało się planowane zwiedzenie świetlic).

Kurs ten jest jeszcze jednym dowodem starania Władz szkolnych o wychowanie zaniedbanego przez wieki społeczeństwa, całego społeczeństwa demokratycznej Polski, jest dowodem, że nauczyciel staje ochotnie do ciężkiej, bezinteresownej pracy oświatowej, nie ograniczając się do wypełniania swych obowiązków w szkole, rozumiejąc, że szkoła nie może być obok wsi: że musi z nią żyć w najściślejszym związku, że nie można poprzestać na pracy z młodzieżą do lat czternastu, ale trzeba rozbudzoną w dobrej szkole dążność do postępu kulturalnego dalej rozwijać i pielęgnować.

Nie będę omawiał szczegółowo całego programu kursu — ale jedno muszę tu w „Gazecie Podhalańskiej“ podkreślić; cała praca na kursie szła pod hasłem regjonalizmu. Jak zaczęto kurs Sabałową nutą, to już rozśpiewał się do końca podhalańskiemi, orawskiemi i spiskiemi śpiewkami. (Duchowie z Międzyczerwiennego przyjechali o Janosikowi zagrać i zaśpiewać, naśli sie i tacy ucyciele, co sie krzesanego zbójnickiego puścili. Kie zaś PP. Michoł Balara z Frydmana a Janek Cuły z Łaps wzieni godki opowiadać, telo uciechy było co cud — abo sie zaś markocili sićka, kie Janek Cuły o Michałowej Polanie, a pote o Śpisu, o granicy, o krzywdzie opowiadoł).

Orkana „Wskazania“ i „Listy ze wsi“ były ewangelją kursu. Niema już mowy o tem, aby „ciemnego chłopa oświecać“, książkową mu tylko mądrość łaskawie, a „popularnie“ wykładać, ażeby ten bidok trochę choć wiedział z tego co panowie wiedzą. — Nie — wieś żyje swem życiem, ma swą kulturę. Trzeba ją pielęgnować i rozwijać, burzyć tylko powoli to, co już zmurszałe i do użytku nieprzydatne.

Wieś nie będzie naśladować nieudolnie miasta. Trzeba, by każdy regjon dał swój czysty, piękny ton do bogatego akordu ogólnopolskiej kultury.

Oświatowiec musi znać i kochać teren swej pracy — wieś. Kierownik kursu p. dr. Żyła, znawca i miłośnik Podhala, oraz wszyscy pp. Prelegenci sprawili na kursie, że uczestnicy powrócili na swe placówki z takiem właśnie przekonaniem.

I jeszcze jeden radosny objaw: W urządzonej na kursie wieczornicy ku czci Władysława Orkana wzięli czynny udział starsi uczniowie i uczenice nowotarskiego gimnazjum i seminarjum. Ich referaty, deklamacje, bogaty repertuar ludowy chóru seminarjalnego wykazują niezbicie, że inteligencja, którą wychowują te szkoły, nie zerwie duchowej łączności ze wsią, z której wyszła, że będzie posłuszna wskazaniu Orkana: „Ze wsią swoją rodzinną żyj — i daj jej, co najlepsze, z duszy swojej. Wróć braciom, coś wiedzą zdobył. — Nie przecinaj korzeni łączących cię z rodną ziemią, choćbyś na krańcu świata się znalazł. To tak, jakbyś przeciął żyły żywota“.

Dodam nakoniec, że dzięki, usilnym staraniom p. insp. Koszyka i p. dyr. Węgrzynka, prezesa Oddz. Pow. Zw. Naucz. Pol., dzięki życzliwości p. dyr. Czecha i ks. prof. Kani oraz pomocy finansowej Wydziałów Powiatowych w Limanowej i Nowym Targu, uczestnicy

kursu spędzili czas w Nowym Targu tanio i wygodnie. Gościnne przyjęcie, jakie zgotował kursowi p. kier. Ćwiżewicz w Bukowinie, wydatna pomoc p. dyr. Malickiego i pewne poparcie zakopiańskiego Ogniska Zw. Naucz. Pol. przy organizowaniu wycieczki kursu godne są serdecznej podzięki. *Czek.*

„Gody Podhalańskie“ w Nowym Sączu.

W dniu 19/I br. odegrał w sali „Sokoła“ zespół młodzieży harcerskiej nowe oryginalne jasełka góralskie p. t. „Gody podhalańskie“, napisane przez prof. Eugenjusza Pawłowskiego. Widowisko obejmuje (na wzór dawnych misterjów ludowych) trzy akty oraz prolog, epilog i dwa t. zw. intermedja, w których występują wiejscy kolędnicy z turoniem, gwiazdą, żydem i cyganem, — z życzeniami kolędowemi, śpiewami i tp. Treść zaś jasełek obejmuje w akcie I scenę pasterską, opartą częściowo na mało znanej pastorałce góralskiej, w akcie II. Janosika, który początkowo więzi górali, idących do szopki i chce ich nawet zabić, ale wreszcie, posłuszny wezwaniu anielskiemu, śpieszy z nimi do Betlejem — i w akcie III — hołd górali u żłóbka. W treść tę, zupełnie odbiegającą od oklepanych jasełkowych motywów, wplótł autor sceny i epizody, z życia górali i legend zbójnickich wzięte (egzaminowanie żaka Franusia przez Janosika, historja z wykradzionym „kotlikiem“ dukatów, wesele góralskie, śpiewy, tańce). Muzyka zaś, zebrana przez E. Pawłowskiego z melodyj góralskich, a uzupełniona przez p. inż. Adama Harasowskiego, dra Al. Harasowskiego i prof. St. Szeligowską, podkreśliła doskonale charakter podhalański widowiska i religijny nastrój „świętej nocy „Godów“. Nadzwyczaj staranne opracowanie reżyserskie p. mgr. Mieczysława Jarosza przyczyniło się do sukcesu, jaki odniosło przedstawienie wśród publiczności nowosądeckiej. W czasie przedstawienia (w intermedjum II) „Dziad“ zbierał datki na pogorzelców w Szaflarach.

„Gody podhalańskie“ odegrał po raz I zespół „Związku Strzeleckiego“ w Dobrej w dniu 1 i 6 I br., a zespół nowosądecki ma zamiar powtórzyć przedstawienie w N. Sączu oraz w Krynicy i w Limanowej. Należałoby dążyć do rozpowszechnienia „Godów“ na całem Podhalu, zwłaszcza, że są tak skonstruowane, iż przy drobnych uproszczeniach mogą je odegrać z łatwością wszystkie wiejskie zespoły góralskie. *Z. P.*

ŁAPSZE NIŻNE, w styczniu 1933 r.

W ubiegłym okresie świątecznym odbyły się Łapszach Niżnych dwie miłe uroczystości. Gwiazdka dla młodzieży szkolnej w dniu 8/I. br. oraz Opłatek Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 15 stycznia.

Jedna i druga uroczystość długo pozostanie w pamięci tut. mieszkańców. Podobnej — powiadają gazdowie — nie widzieli.

Bo rzeczywiście na obu było bardzo miło, wesoło, gwarno a przedewszystkiem ciasno. Obszerna sala szkolna z trudem pomieściła uczestników, świet-

---

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

Fragmenty z „Godów podhalańskich“.

Przemówienie matki (z aktu III-go).

MATKA:

Weźrzyj na lud Twój Boze na niebie,
Co haw tu klęcy u sopki wrót
I hołd Ci składo w serca potrzebie
I cały życia znojnego trud.

Od gór i dolin, z dziedzin Podhala
I z całe Polski obdalnyk dróg
Przyśli ku Tobie zbliska i zdala
Frasunki złozyć u Twoik nóg.

Spoźryj: my zawdy w miełości trwali,
W doli — niedoli — przi Tobie som!
Pełni ochoty, pokorni, mali,
Zyć i pracować lo Ciebie fcom!

A chocia nifto dziś sie nie zoli,
Ale zaś w ocak lśkniom sie nom łzy,
Niepokój tordze serca góroli —
I dusa drzy...

Bo naokoło djabelskie gady
Psujom nom duse i trujom krew
I nienawiści, uwziątków jady,
Brata ku bratu ozbudzom gniew.

A chociabymy i zdzierzeć fcieli,
To ciało mgleje, bo w domu głód,
Kie nos Twa łaska nie ozweseli —
Zginie Twój lud!

Więc sie ulituj, o Panie Boze,
Ftoryś dziś zaseł na ziemski próg,
Ty, ftory polis i gasis zorze —
Dziś nos oswobódź od syćkik trwóg!

W pokorze dzisiok chylomy coła —
Niek spłynie na nos Twe łaski zdrój,
Poślij nom na świat Twego janioła,
Niek z cół nom zetre niedoli znój!

CHÓR ANIOŁÓW

W pokorze dzisiaj lud chyli czoła —
Zlej na nich, Panie, Twej łaski zdrój!
Z pieśnią pokoju poślij Anioła,
Niek z czół im zetrze niedoli znój!

lica zaś Ochotniczej Straży Pożarnej okazała się za małą dla licznie zebranych gości.

Z pewnych względów, o których wspomnę pod koniec tego listu, chcę podać krótki przebieg uroczystości Więc w pierwszym rzędzie o przygotowaniu oraz przebiegu święta młodzieży szkolnej i przedszkolnej, gdyż i ta wzięła w niem udział.

Na ostatniem zebraniu rodzicielskiem postanowiono urządzić dla dzieci szkolnych Gwiazdkę a nie Mikołaja, gdyż ten ostatni mało jest znany tut. ludności.

Wybrany w tym celu komitet zabrał się energicznie i z zapałem do pracy. Jego odezwa do ludności by każdy złożył na ugoszczenie dziatwy szkolnej — co może, choćby w naturze, nadspodziewane dała wyniki. Posypały się datki w formie mąki, cukru, jaj, mleka, masła, miodu, zboża a nawet gotówki. Nikt się nie uchylał, nawet z pośród najbiedniejszych. Pominięcie kogoś uważano za obrazę.

Wobec obfitości zebranego materjału rozpoczęto pieczenie już w piątek. W rezultacie paręset ciastek, kilkanaście placków i babek, moc kołaczy; ktoby przypuszczał, że mąka jęczmienna i miód przepyszne dają miodowniki. (Przepisu nie chciano zdradzić.)

W dniach tych panował we wsi ruch niezwykły! szczególnie u p. nauczycielki wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz zwijały się pracowite gosposie komitetu, zewnątrz dzieci, które czuły już łaskocące powonienie zapachy i w podnieceniu omawiały, raczej zgadywały czekające je niespodzianki i przysmaki.

Nadeszła wreszcie oczekiwana chwila. O 2-ej godz. otwierają salę szkolną; wszystko się garnie do niej — młodzież i rodzice.

Zaczyna się uroczystość. Znana już Czytelnikom Orkiestra łapszańska wita napływających ognistym marszem. Sala i przedsionek nabite uczestnikami. Przedstawienie młodzieży szkolnej (Król migdałowy) ze żwawym krakowiakiem, kilka kolend odśpiewanych przez miejscowy Chór Młodzieży okolicznościowe przemówienie p. Kierownika Kani poprzedza główny punkt uroczystości.

Oto przejęte swą rolą gosposie — Komitetowe wznoszą ku uciesze maluczkich ogromne kotły kawy i kakaa, wielkie kosze przeróżnego pieczywa i rozdzielają to między uszczęśliwione dzieci (a było tego ze dwieście — poza niemowlętami).

Jakie poważne skupienie. Wszystko gorliwie pracuje — szczękami. Niektórzy aż młaszczą z zadowolenia. Ach! jak miło! Jedzenia aż po uszy, a tu muzyka przygrywa — to skocznie, to smętnie a zawsze wesoło. Humor i nastrój wzmaga się. Choinka rzęsiście oświetlona, skrzy się ozdobami i sztucznemi ogniami, jasno oświeca salę, uczestników i wytwarza uroczysty nastrój. Pod jego wpływem młodzież samorzutnie wyśpiewuje cały szereg kolęd. Aż huczy! Jadalnia zmienia się w salę balową Muzyka rżnie krakowiaki, polki, krzesanego a nawet walczyki. A młodzież tańczy ochoczo. Wszystko wiruje, kręci się wesoło — jak kto umie. Nawet czardasza, jedynej pozostałości z czasów zaborczych.

ANIOŁ.

Niech tym, co wielbią święty cud nieba
W tę Narodzenia cudowną noc
I śpiewem sławią Twą Boską moc —
Nie zbraknie chleba!!

MATKA BOSKA:

Ludu mój wierny! Dzieci kochane!
Podnieście pełen ufności wzrok,
Bo modły wasze — dziś wysłuchane,
Zorza rozprasza ciemności mrok!

Dzisiaj w Bożego noc Narodzenia,
Gdy w świecie Boży iści się cud,
Wszyscy dostąpią łaski zbawienia:
Bóg dziś wysłucha swój wierny lud!

I wszystkim grzechów odpuści winy
I przyjmie waszych uwielbień hołd,
Policzy wasze szlachetne czyny
I wszystkich przyjmie na Boży żołd!

I pokój wieczny światu obwieści,
Rozżagwi ludy miłości skrą —
I koniec nędzy, głodu, boleści —
Moc złego skruszy boleścią Swą!

Więc pokój ludziom głoszą anieli,
Od żądz ochłodę i od krwi spiek,
Niechże się cały świat dziś weseli —
Pokój na ziemi po wieków wiek!!!

CHÓR ANIOŁÓW:

A Bogu chwała na wysokości
Po wszystkie czasy, po wszystkie dni,
Niech błogosławi ludzkiej miłości,
Osuszy krwawe niedoli łzy!

CHÓRY:

Gloria in excelsis Deo et in terra pax!

(Koniec aktu III-go).

Niestety — jak wszystko — dobre czy złe — ma swój kres, tak i ta miła zabawa skończyć się musiała. Rozstanie poprzedza kilka pieśni patrjotycznych, odśpiewanych przez wszystkie dzieci, rozdanie sporej jeszcze ilości ciast i cukierków — i nadzwyczaj udała uroczystość zakończona.

A wszyscy zadowoleni i porządnie zmęczony komitet, ludność cała, każde dziecko.

Druga uroczystość „Opłatek O. S. P." miała charakter więcej poważny. Gospodarzami byli czynni członkowie O. S. P.; oni to własną ofiarnością podejmowali w swej świetlicy zaproszonych gości. Więc miejscowego Proboszcza Ks. Wciślaka, Grono nauczycielskie, Komendę Posterunku Straży Granicznej, Radę gminną z jej naczelnikiem Janem Majerczakiem na czele, Orkiestę miejscową z jej dyrygentem p. P. Stankiem oraz prezesa gminy urbarjalnej p. W. Kałafuta.

Obecnych przywitał Prezes O. S. P. p. Wendelin Haber i złożył zebranym życzenia, by w zgodzie i jedności wspólnemi siły pracowali nad podniesieniem Łapsz, by członkowie O. S. P. poważnie pojmowali swe obowiązki, by usilnie dążyli do wyrobienia się na wzorowych obywateli-strażaków, by między przedstawicielami gminy a tak szlachetną organizacją trwale istniała harmonja, wzajemne poparcie, by wszystkie organizacje — w imię hasła — w jedności siła — złączyły się i do wspólnej pracy razem stanęły.

Skolei Ks. Proboszcz Wciślak podniósł bezinteresowny trud i ochotną pracę Komitetowych gospodyń i złożył im podziękowanie oraz uznanie za tak przykładną ofiarność.

P. kierownik szkoły Kania, jako sekretarz OSP. przedstawił zebranym sposób, w jaki należy wspólną pracę nad podniesieniem gminy przeprowadzić, podkreślając przytem konieczność budowy domu ludowego.

W odpowiedzi p. naczelnik gminy stwierdził, że myśl budowy domu ludowego, podjęta przed 3 laty, coraz więcej zyskuje zwolenników, wszyscy rozumieją konieczność tej budowy i da Bóg, z wiosną ją rozpoczną.

Podziękowanie za przyjęcie zaproszenia i udział w opłatku złożył zebranym naczelnik Oddziału p. Jan Sowa, ślubując zarazem imieniem własnem i członków organizacji dołożyć wszelkich starań, by druhowie OSP. stali się wzorowymi, ochotnymi obywatelami-strażakami.

Skromny, bezalkoholowy posiłek uprzyjemniony muzyką miejscowej orkiestry, piosenkami i kolędami strażaków, urozmaicił miłe chwile kilkugodzinnego zebrania.

Po odśpiewaniu wiązanki pieśni patrjotycznych, marsza spiskiego oraz po wzniesieniu entuzjastycznego okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka, roześli się uczestnicy w podniosłym nastroju, pokrzepieni na duchu i zachęceni do dalszej pracy nad podniesieniem swojej gminy, a przez to i Ojczyzny.

Obie opisane uroczystości nie mogłyby się odbyć, gdyby nie ochotna, bezinteresowna praca tutejszych gospodyń. Należy się — ku przykładowi i zachęcie inych — wymienić ich nazwiska i złożyć im publicznie podziękowanie za ich gorliwość.

Gwiazdkę przygotowały gosposie: Marja Stankowa, Marja Nowakowa z córką, Wikta Stankowa, Stefanja Bryjowa, Marja Horobowa, Zofja Karkoszkowa, Marja Kowalczykowa i Zofja Stankówna, pod kierunkiem nauczycielki p. Marji Haberowej. Przyjęciem na Opłatek zajęła się również p. Haberowa z pomocą Wiktorji Stankowej, Marji Kowalczykowej i Zofji Stankównej. Niech im Bóg zapłaci za bezinteresowne trudy.

Do obszerniejszego opisania obu tych uroczystości skłoniło mię bardzo często powtarzane zdanie, że wies jest ciężką do pracy, że brak zrozumienia ze strony ludności uniemożliwia wszelkie poczynania nad jej uspołecznieniem, nad obywatelskiem podniesieniem jej mieszkańców.

Widzimy na żywym przykładzie, że dużo można zrobić. Koniecznym jednak warunkiem: pracować jedynie dla dobra mieszkańców wsi — bez żadnych ubocznych celów osobistych czy partyjnych.

Spiszak.

„WIERCHY" ROCZNIK DZIESIĄTY.

Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski i jego lwowscy towarzysze rozpoczynając przed 10 laty wydawnictwo poświęcone górom i góralszczyźnie, mieli szczęśliwą rękę. — Inicjatywa ich nie była jednodniową, ale przebyła już próbę czasu. — Obecnie już „Wierchy" w bież. roku obchodzą jubileusz dziesięciolecia, dość rzadkie święto w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego. Te dziesięć tomów, to prawdziwa skarbnica wiedzy o Podhalu i słusznie Redakcji „Wierchów" za te dziesięć lat i dziesięć tomów należy się ze strony Podhalan szczera podzięka i wdzięczność. Obecny rocznik swą piękną formą i objętością nie odbiega od innych. Rocznik poświęcony jest z uwagi na rok jubileuszowy pieśniarzowi Podhala, Kazimierzowi Tetmajerowi. —

Przepiękny artykuł o Tetmajerze jako epiku Tatr, daje znany nam prof. Z. Lubertowicz, sam poeta i podhalanin, mówiąc na końcu, że „Legenda Tatr" jest dla Podhalan tem, czem „Pan Tadeusz" dla Polski.

Szereg pięknych obrazków jak wyglądają Tatry

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 11 I 1933 r.
L dz. G. I 4/27/32.

Do Wszystkich Urzędów gminnych w powiecie.

Ponieważ w dalszym ciągu zdarzają się wypadki, że w komisjach wyborczych gminnych biorą udział pisarze gminni, przeto przypominam, że jest to niedopuszczalne i stanowi powód do unieważnienia wyborów.

Za Starostę powiatowego;
M. Füller
Zastępca Starosty.

Wydział Powiatowy
w Nowym Targu. Nowy Targ, dnia 23/I 1933
Nr. II. opł. dr. 2793/32.

Zwolnienie od podatków lasów ochronnych

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie nowotarskim.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 4 stycznia 1933 r. SF. I 7 50/32 zawiadamiam, że w myśl postanowienia artykułu 1. pkt. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dn. 21/X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91. poz. 778) lasy uznane za ochronne wolne są z dniem 26. października 1932 r. od wszelkich danin komunalnych, opartych na państwowym podatku gruntowym, a zatem nie podlegają również i specjalnej opłacie drogowej, pobieranej od płatników państwowego podatku gruntowego.

Równocześnie nadmieniam, że do chwili wejścia w życie wyżej wspomnianego rozporządzenia lasy uznane za ochronne wolne były tylko od państwowego podatku gruntowego.

Starosta Powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, dnia 21 I 1933 r.
Ł.: 14 4/33.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W gminie Krościenku stwierdzono w dniu 19 I. 1933 wściekliznę u psa, który pokąsał 5 ludzi i kilka psów. Pies powyższy został pokąsany przed trzema tygodniami przez psa według opisu: małego, maści, białej z żółtemi plamami i o krótkim włosie, który następnie gdzieś zniknął.

Spowodu powyższych wypadków i grożącego niebezpieczeństwa rozwleczenia wścieklizny na inne psy i zwierzęta w powiecie; a następnie niebezpieczeństwa zagrożenia zdrowia ludzkiego przypominam o obowiązujących dotychczas zarządzeniach, mocą których wszystkie psy muszą być stale dniem i nocą wiązane lub znajdować się w obejściu, z którego uniemożliwione byłoby wydostanie się. Jeżeli psy mają być prowadzone, należy je wtenczas prowadzić na smyczy, lub zaopatrzyć w gęste kagańce. Od tego przymusu są zwolnione psy myśliwskie, owczarskie i policyjne jedynie w czasie wykonywania swych czynności. Wałęsające się psy należy stale chwytać i zabijać do 48 godzin, jeżeli właściciel do tego terminu nie wniesie prośby do Pana Wojewody, celem zwolnienia psa od zabicia. Przypominam o tem Panu Naczelnikowi (Burmistrzowi) i wzywam Pana, ażeby szczególnie teraz, gdy chodzi o niebezpieczeństwo rozwleczenia tej zarazy i ze względu na zdrowie swych obywateli, wytężyli swą energję, celem przestrzegania powyższych zarządzeń ochronnych przeciw wściekliźnie. Ilość psów w niektórych gminach, a szczególnie po miasteczkach jest za duża i wiele psów wałęsa się. Należy w każdej gminie przeprowadzić rejestrację psów i zaopatrzyć je w znaczki rejestracyjne, pozatem gmina może uchwalić odpowiednie opodatkowanie psów — co znacznie wpłynęłoby na zmniejszenie ilości psów. Winnych powyższych przekroczeń należy mi zgłaszać do ukarania.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller w. r.

Starosta powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, 24/I 1932 r.
L. dz. P/14 2/33.

Władysław Kmiecik ze Szczucina, wyłudzanie wsparć.

Do Urzędów miejskich i Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Wskutek pisma P. Starosty powiatowego w Dąbrowej z dnia 11/I 1933 L.: P/14/9 zawiadamiam, że Władysław Kmiecik, syn Jana i Zofji ze Szczucina pow. Dąbrowa, włóczy się po gminach i powołując się na przynależność gminy Szczucin — mimo, że jej w tej gminie nie posiada — wyłudza wsparcia i zapomogi w Magistracie i urzędach gminnych na rachunek gminy Szczucin.

O tem P. T. zawiadamiam z pouczeniem, aby wsparć i zapomóg wymienionemu jak również jego żonie Annie na rachunek gminy Szczucin nie udzielano, gdyż takowe zwracane nie będą.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Alpy z lotu ptaka podaje p. Tadeusz Prauss. — Starego bajarza, p. Wojciecha Brzegi nigdy nie brakowało w „Wierchach". Jego bajeczną gawędę pt. „Z noworocznych posiadów u Tomka Jawinego" warto recytować w radjo.

O wpływie gór na twórczość muzyczną pisze p. Bronisław Romaniszyn. O muzyce podhalańskiej zaś znany już autor wielkiej i cenionej monografji tego przedmiotu p. Stanisław Mierczyński. Między innymi wyjaśnia on, dlaczego się utarło u przyjezdnych mniemanie, że górale fałszywie śpiewają i nie mają słuchu. Twierdzi, że górale wszyscy śpiewają, czy umieją, czy nie, a gdzieindziej, zwłaszcza w miastach tylko ci, co umieją.

Gorące i rzewne przypomnienie muzyki Bartusia Obrochty przynosi p. Alojzy Henryk Jost P. Barabuss pisze o dezerterach w Tatrach z okresu wojny światowej.

Zeszłoroczna kampanja za stylem zakopiańskim znajduje w obecnym roczniku ciąg dalszy, przynosząc szereg fotografij murowanic w tym stylu.

Dowiadujemy się z „Wierchów", że na Litwie kowieńskiej jeszcze przed wojną w Sylgudyszkach wymurowano według projektu St. Witkiewicza dworzec kolejowy i gdzieindziej znów widzimy w tym stylu dwory szlacheckie, domy ludowe, gospody i td. Z obrazków tych widać, że warto ten styl przecież w kamieniu czy murze, a choćby w żelbetonie zastosować. Niechże się tylko architekci potrudzą dla dobra sztuki i odrębności.

Poza szeregiem innych ciekawych artykułów nie można pominąć przebogatej jak zwykle kroniki, zawierającej bibljografję całej bieżącej i obszernej literatury. — Sprawozdanie ze wszystkiego co się dzieje w górach, turystyce, sztuce i td.

Serdeczne, pozgonne wspomnienie o ś. p. Piotrze Borowym i Wojciechu Halczynie przynosi Ks. Dr. Ferdynand Machay. O dorocznym komunikacie z placu boju o parki narodowe w Polsce p. prof. Goetla warto osobno napisać.

Ze sprawozdania Towarzystwa Tatrzańskiego, stanowiącego część składową „Wierchów" dowiadujemy się, że Towarzystwo to liczy 29 oddziałów, zgórą 16 tysięcy członków. Bilans Towarzystwa zamknięto kwotą blisko 1400.000 zł., budżet roczny przewiduje się na 166.000 zł.

Cieszymy się mocno, że na czele najsilniejszego oddziału P. T. T. w Bielsku stoi podhalanin prof. Z. Lubertowicz, mając 3200 członków zgórą i buduje olbrzymie schronisko w Zwardoniu. Nowotarski oddział „Gorce" liczący jedynie 102 członków miał dochodu 6681 zł. Wartość majątku w schronisku wynosi 28.889 zł., inwentarz zaś 2956 zł.

Dla tej pracy trzeba mieć szacunek. „Wierchom„ życzymy serdecznie złotego jubileuszu.

Dr. St. Kipta.

LISTY.

BUKOWINA, w styczniu 1933 r.

Szanowna Redakcjo!

W dniu 18 stycznia br. o godzinie 6 rano odwiozłem na stację kolejową do Poronina gości letników, którzy przebywali w czasie świąt w moim domu w Bukowinie. Po przyjeździe na stację zostałem otoczony przez zgraję fiakrów poronińskich i jednego kolejarza w mundurze pełniącego obowiązki na stacji w Poroninie, znanego mi dobrze z wyglądu, niestety nie znam jego nazwiska, jednak wiem, że na stacji jest niedawno zatrudniony. Zgraja ta bez jakiegokolwiek powodu zaczęła mię napastować. Najwięcej napastliwym okazał się niejaki Kubik, który pięściami zaczął mi wywijać koło głowy, krzycząc „Ty... strugne cie w morde", a wtedy kolejarz zaczął go podniecać okrzykami „wlej mu! skrobnij go!" i tp. Wtedy zostałem uderzony z całych sił w głowę, aż upadłem na twarz, wtenczas zgraja się rozbiegła.

Ponieważ te napady na ludzi z Bukowiny są na porządku dziennym, dlatego prosimy Szanowną Redakcję o napiętnowanie tych meksykańskich stosunków na stacji Poronin. Donoszę również, że w ten sposób poszkodowani zostali i inni Bukowianie, a mianowicie Jędrzej Kuchta, Jan Kramarz, Józef Lopka, Jakób Mądlak, Stanisław Kuchta, Antoni Chowaniec i wielu innych. Zwracamy się przeto do kompetentnych Władz, aby położyły kres temu zdziczeniu fiakrów poronińskich i zaprowadziły raz wreszcie porządek godny naszego Państwa.

Świadkiem zajścia był oprócz wielu innych i p. inż. Franciszek Nowicki z Warszawy, który był niemile zdziwiony, aby w tak bezczelny i bandycki sposób bito poważnych ludzi na publicznem miejscu, bez jakiejkolwiek przyczyny z mej strony.

Józef Chowaniec.

DOBRA, w styczniu 1933 r.

Podczas świąt Bożego Narodzenia zostały odegrane przez Oddział Związku Strzeleckiego w Dobrej nowe jasełka p. t. „Gody Podhalańskie" w układzie profesora P. Eugenjusza Pawłowskiego z Nowego Sącza. Wykonanie jasełek było nadzwyczaj udatne. Przy wypełnionej po brzegi sali Strzelcy wykonali efektowne tańce góralskie i śpiewy „Janosikowe". Jasełka te odegrał Oddział Z. S. także w Tymbarku. Z tego miejsca niech nam wolno będzie złożyć podziękowanie W. P. Prof. E. Pawłowskiemu za pożyczenie oryginału do odpisania jasełek, p. Annie Kapturównej abit. Seminarjum, za wyuczenie tańców góralskich, P. Sartaremu z Dobrej za sporządzenie malowniczych dekoracyj. —

W dniu 22. b. m. odbył się staraniem Zarządu

„Tradycyjny opłatek". W opłatku tym wzięli udział: WPP. Starosta powiatowy, Malkowski, WP. Starościna Malkowska, Zdzisław Bączkowski, prezes pow. Związku Strzeleckiego, Porucznik Wł. Wójtowicz, kom. pow. P. W., Ob. Wł. Oleś kom. pow. Z. S. grono nauczycielskie, inteligencja miejscowa i wielu in.

Po odśpiewaniu kolęd przywitał kom. Oddziału przedstawiciela Rządu w osobie WP. Starosty, dziękując Mu, że mimo złych warunków atmosferycznych przybył odwiedzić Oddział. Następnie zabrał głos P. Starosta, który w serdecznem przemówieniu podkreślił znaczenie organizacji Strzelca dla obrony Państwa i życzył zebranym wytrwania w dalszej pracy tak potrzebnej dla wyrobienia dobrych i karnych obywateli, od których zależy przyszłość naszej Ojczyzny. Po produkcjach inscenizacyjnych, odśpiewaniu pieśni góralskich i zaprodukowaniu tańców „zbójnickich", przemówił P. Mgr. Z. Bączkowski, który zobrazował pierwsze boje Marszałka Piłsudskiego na terenie tutejszej parafji. Z kolei przemówił Ob. Wł. Oleś, który złożył przyrzeczenie przedstawicielowi Rządu WP. Staroście imieniem Strzelców, że w pracy swej dla dobra naszej Ojczyzny nigdy nie ustaną i postępowaniem swojem i karnością służyć będą innym za przykład, że dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem każdego obywatela. Na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W miłym nastroju, przy krótkiej lecz ochoczej zabawie tanecznej upłynął czas wieczorowy, poczem zebrani rozeszli się do domów, aby wspominać uroczystość strzelecką.

Wl. Wójcik.

Na list otwarty w odpowiedzi.

Boli nas ogromnie, że na łamach naszej Podhalanki musimy odpowiadać na list, naprawdę okropny ze względu na swoją treść.

Nie dziwi nas w zupełności, że są między nami koledzy, których zdania odnośnie do pewnych kwestyj niezawsze pokrywają się z naszemi, że istnieje w naszym Związku t. zw. opozycja. Tak nawet być powinno. Ale nie możemy zrozumieć tego, że wśród tej opozycji są ludzie, zdolni drogą najpotworniejszych nawet fałszów i insynuacyj działać na szkodę organizacji, do której sami należą i burzyć jeden z najsilniejszych zrębów odrodzenia podhalańskiego. Sprawa ta dotyczy bowiem nietylko członków obecnego Zarządu A. Z. P., ale godzi w same podstawy ruchu podhalańskiego.

Gdy bowiem przestanie istnieć Ak. Zw. Podhalan, tem samem zerwie się więźba, łącząca młodą inteligencję podhalańską ze skalną Macierzą, wtedy ruch podhalański otrzyma śmiertelny cios.

Zaznaczamy, że z konieczności tylko odpowiadamy na te, tak mało prawdopodobne i naiwne w swojem zacietrzewieniu zarzuty, by przeciwdziałać szkodliwym skutkom, jakie podobne wystąpienie mogło wywołać. Czytamy w owym liście, że obecny Zarząd A. Z. P. został wybrany „wbrew przepisom prawnym". Nie możemy tego inaczej określić, jak tylko jako rozmyślne wprowadzanie w błąd opinji podhalańskiej. Obecny Zarząd A. Z. P. został wybrany na Zwyczajnem Walnem Zebraniu przygniatającą większością głosów i mimo protestów ze strony byłego Zarządu został przez Senat Akademicki U. J. uznany za legalny i zupełnie prawomocny. Nie było to więc zebranie „zwyrtacy", którzy z Podhalem nie mają nic wspólnego, jakby to chcieli mieć autorowie „Listu otwartego" tylko cała akademicka młodzież podhalańska, zgrupowana w AZP. O podhalańskości nowowybranego Zarządu świadczą chociażby same nazwiska poszczególnych jego członków. Są to w przeważnej części nazwiska rodowe Podhala, jak Skibowski z Maruszyny (wiceprezes I.) Kowalkowski z Długopola (wiceprezes II.) Tylka z Rogoźnika (sekretarz), Dzielski z Działu (członek Kom. Rew.) i cały szereg innych. Sam prezes, jakkolwiek nie pochodzi ze Skalnego Podhala, posiada pełne prawo reprezentowania Związku ogarniającego, według statutu A. Z. P. nietylko Skalne Podhale, lecz także Limanowszczyznę i Żywieczczyznę. Na ostatni zarzut, że w Zarządzie zasiadają członkowie antypaństwowej organizacji, nie możemy inaczej odpowiedzieć, jak tylko piętnując go, jako fałsz. Ludzi takich w A Z.P. niema.

Na tem kończymy naszą odpowiedź na „List otwarty" paru młodzianków z naszego Związku. Mamy nadzieję, że nikt już teraz nie będzie wątpił, że Ak. Zw. Podhalan w Krakowie reprezentuje w całej rozciągłości interesy i dążenia ogółu podhalańsko czującej młodzieży akademickiej.

Za Zarząd Akad. Zw. Podhalan w Krakowie:

Prezes:
Łopata Władysław

Sekretarz:
Tylka Jan

Przewod. Sekcji Pracy Społ.
Suski Gustaw.

Czytajcie i rozszerzajcie
„Gazetę Podhalańską".

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

OBNIŻKI TYTONIU NIE BĘDZIE.

Wśród kupców rozeszły się pogłoski o mającej rzekomo nastąpić obniżce cen tytoniu.

Dyrekcja Monopolu tytoniowego wysłała — jak się dowiadujemy — do wszystkich zakładów sprzedaży okólnik, w którym oświadcza, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw i że obniżka cen tytoniu nie jest przewidziana.

Kierownicy zakładów sprzedaży mają poinformować o tem w formie kategorycznej sprzedawców i konsumentów.

WIĘKSZE 2-ZŁOTÓWKI WYCOFANE Z OBIEGU.

Wobec nieporozumień na tle przyjmowania jedno i dwu-złotówek dawnej emisji, przypomnieć należy, że srebrne jedno-złotówki wycofane zostały z obiegu z końcem ub. roku i są wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1934 r. Natomiast srebrne dwuzłotówki pierwszej emisji (większe) po 31 stycznia br. zostały wycofane z obiegu i są wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1935 r.

Termin wymiany 5-złotówek (większych) nie został jeszcze dotąd ustalony i kursują one na równi z 5 złotówkami nowej emisji (mniejszemi)

ROSJA — KRAJ PIJAŃSTWA.

Wiadomo powszechnie, że alkohol to płyn, wyciskający łzy bliźnim, wyciągający krwawo zapracowany grosz z kieszeni żywicieli rodzin, że wódka jest rodzoną siostrą zbrodni, rabunku, wogóle jest początkiem złego. Wódka to podłoże bolszewizmu. Rosja jest naprawdę krajem pijaków. To też słusznie katastrofę rosyjską należy przypisać rozpiciu się tamże wszystkich warstw narodu. Bo bezmierne picie uważano w Rosji za bohaterstwo. Pospólstwo przepijało w szynkach odzież i bieliznę nawet, a nieraz widziano nagich, wyrzuconych za gościnne podwoje. Już w roku 1870 czytamy w poemacie o pijaństwie pytanie, które dziś jest bardzo aktualne: „Kto jest na Rusi szczęśliwy i wolny?" Odpowiedź brzmi: „Tylko pijany" „Chłop nagi, ledwo żywy jest od pracy — nawpoł martwy jest od wódki". W XX w. podczas karnawału na ulicach miast zamarzały dziesiątki pijaków. Pijaństwo przed wojną było tak rozpowszechnione w Rosji, że prawie trzecia część budżetu państwowego była zasilana dochodami z alkoholu.

FORD ZAMKNĄŁ WSZYSTKIE FABRYKI.

Olbrzymie przedsiębiorstwo amerykańskie „króla samochodowego" Henryka Forda „Ford Motor Company" w Detroit wstrzymało pracę na czas nieograniczony i zamknął wszystkie fabryki. Ponad 100 tysięcy ludzi, jakie zatrudniały te fabryki, znalazły się bez pracy i chleba.

KU UWIECZNIENIU PAMIĘCI ŚP. ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO.

W ub. miesiącu, jako w rocznicę zgonu śp. Antoniego Osuchowskiego, odbyło się w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim poświęcenie nowowzniesionego pomnika na Jego mogile.

Zasługi śp. Antoniego Osuchowskiego szeroko znane tak w kraju, jak i wśród skupień polskich zagranicą, jako niestrudzonego, wieloletniego działacza narodowego, który rozumiejąc konieczność zachowania polskości na obczyźnie, rozwijał wytężoną działalność na tem polu i zabiegał o uzyskanie funduszów. Zabiegi te zjednały mu zaszczytną nazwę „wielkiego jałmużnika polskiego". Dzisiaj niejedna szkoła polska poza granicami Rzeczypospolitej zawdzięcza swój byt przedewszystkiem ofiarnej pracy śp. Antoniego Osuchowskiego.

On był troskliwym opiekunem naszej Macierzy Szkolnej, pukał do serc rodaków, a każdy uzbierany grosz przysyłał na cele polskiego szkolnictwa u nas. On umożliwił działalność kulturalną Macierzy Szkolnej. Imię Jego pozostanie nam na wieki w pamięci!

POLSKI LEKARZ WYNALAZŁ ŚRODEK PRZECIW GRYPIE.

Jak donoszą ryskie dzienniki, lekarz polski dr. Rodziewicz, praktykujący w Rzezycy na Łotwie, otrzymał zaproszenie do Berlina, celem zademonstrowania tam nowego sposobu leczenia grypy. Dr. Rodziewiczowi udało się podczas wiosennej epidemji grypy w ubiegłym roku, zastosować skutecznie lekarstwo własnego pomysłu, co zwróciło na niego uwagę lekarzy niemieckich.

PRZYROST LUDNOŚCI W EUROPIE.

Obliczenia ruchu ludności za pierwszy kwartał 1932 r. wykazują największy przyrost ludności w Rumunji, mianowicie 37 na 1000. Na dalszych miejscach stoją: Portugalja (34), Polska (32), Litwa (30), Włochy (26), Węgry (24), Czecho-słowacja (22), Francja (18) i Niemcy (16).

STAN OBECNY KOLEGJUM KARDYNALSKIEGO.

Rozpoczynający się nowy rok zastał Święte Kolegjum w składzie 53 kardynałów. Ponieważ maksymalna liczba członków najwyższego senatu Kościoła wynosi 70, więc wakuje w tej chwili 17 miejsc kardynalskich. Z pośród 53 kardynałów żyjących 26 jest pochodzenia włoskiego a 27 cudzoziemskiego. Kardynałów kurjalnych — to znaczy rezydujących stale w Rzymie jest 24, w tem 20 Włochów i 4 cudzoziem-

ców. Wszyscy kardynałowie niekurjalni są arcybiskupami lub biskupami z wyjątkiem kardynała Skrbenskiego byłego arcybiskupa Pragi, który z powodu choroby nie pełni żadnej funkcji kościelnej i mieszka w odosobnieniu w jednym z zamków w Czechosłowacji. Wśród 27 kardynałów cudzoziemskich jest 6 Francuzów, 4 przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, 3 Hiszpanów, 3 Prusaków, 2 Polaków, 1 Bawarczyk, 1 Anglik, 1 Belg, 1 Brazylijczyk, 1 Austrjak, 1 Węgier, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk i 1 Czech.

NAUKA SZKOLNA W CZASIE MROZÓW.

W myśl okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 30. stycznia 1922 r., nieobecność w szkole poszczególnych zwłaszcza młodszych dzieci, w tych razach, gdy przy temperaturze zewnętrznej 20 stopni C. rodzice zatrzymują dziatwę niedość zahartowaną, skłonną do zaziębień, nieposiadająca dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą daleko od szkoły, uznaje się za usprawiedliwioną. — W tych tylko wypadkach, w których szkoła nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej +10 st. poszczególne klasy lub cała szkoła może być zamknięta, przyczem dyrekcja względnie kierownictwo winno niezwłocznie donieść o tem władzy przełożonej.

KRONIKA

Dzień Imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego młodzież gimnazjalna uczciła porankiem, który odbył się po uroczystem nabożeństwie w auli gimn.

Uroczyste nabożeństwo z okazji Imienin p. Prezydenta odbyło się w kościele parafjalnym o godz. 9-ej, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. Starostą na czele, delegacje Związków i Stowarzyszeń oraz młodzież seminarjum i gimnazjum żeńskiego, szkoły zawodowej i szkół powszechnych.

Gen. Roska, komendant główny estońskiej organizacji „Keitselitu“, identycznej naszemu Związkowi Strzeleckiemu, zwiedził w dniach 29. i 30. stycznia Zakopane. Gen. Roska na stacji w Zakopanem przyjął raport kompanji Zw. Strzeleckiego powiatu nowotarskiego pod dowództwem kompanijnego Czesława Wrężlewicza, poczem udał się do Bristolu przyglądać się startowi 20 patroli narciarskich Zw. Strzeleckich.

Wydział Powiatowy w Nowym Targu tworzy kilka posad inkasentów podatków i opłat komunalnych. Wymagany jest hipoteczny zapis kaucyjny lub książeczka oszczędnościowa na sumę 2500 do 3000 zł. Szczegóły dalsze będą podawane w miarę zgłaszania się obywateli w czasie dyżurów w świetlicy. Zw. Leg.

Nowość w Kinie. Jak się dowiadujemy Zarząd kina nowotarskiego wprowadza obok wyświetlenia filmu — program rewjowy, jako dodatek do przedstawienia filmowego. Cena biletów bez zmian.

Pierwsze przedstawienie kino-rewji odbędzie się dnia 11. lutego br.

Z obecnych programów filmowych przekonywujemy się, że Zarząd starał się o b. dobre filmy, czego dowodem ostatni film „Hadżi Murat“, a w najbliższe niedziele wyświetlać będzie: „Poganina“, „Dynamit“, „Arkę Noego“.

Nanic proroctwa o obecnej zimie. Pisaliśmy wiele o niej, niestety tak kapryśną jak obecnie, nie było może nigdy. Ostatnio zamiast spodziewanego mrozu nastąpiła zupełna odwilż, padał nawet deszcz. Być może, że to już koniec zimy, ma się bowiem wrażenie, że obecnie jest koniec marca, a nie początek lutego.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 23 VIII 1932 r. wprowadzone zostały w życie Urzędy Rozjemcze dla spraw kredytowych małej własności rolnej. Celem tych Urzędów jest przyjść drobnemu rolnikowi z wydatną pomocą w obecnym czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego. Pomoc ta polega na tem, że Urzędy Rozjemcze na wniosek dłużnika-rolnika, mają prawo rozłożyć mu spłatę długów do lat trzech, procent zaś nawet wyżej umówiony zniżyć do 6%. Dotyczy to i tych długów, co do których zapadły już prawomocne wyroki, a wierzyciel prowadzi egzekucję. Jedynie długi podatkowe, bankowe, Kasy Oszczędności i Kasy Stefczyka nie podlegają tej ustawie. W razie grożącej licytacji Urząd Rozjemczy jest w mocy egzekucję tę wstrzymać. Dla całego powiatu nowotarskiego powstał taki Urząd Rozjemczy w Nowym Targu przy Wydziale Powiatowym. Zwracamy jaknajbaczniejszą uwagę wszystkim byłym legjonistom-rolnikom na bardzo wielkie korzyści, jakie im ustawa o Urzędach Rozjemczych zapewnia. Od czwartku 26 stycznia br. w każdy czwartek od godziny 12 do 2 popoł. powinni się zgłaszać legjoniści zainteresowani w lokalu naszego Związku przy ulicy Kolejowej 2 I p., gdzie otrzymają dokładne informacje i zostaną skierowani do właściwych władz i urzędów.

Też sposób zemsty W ub. tygodniu dnia 19 stycznia, a więc w dzień jarmarku w Nowym Targu, dwaj bliscy towarzysze i druhowie po wyjściu z szynku w stanie dość różowym, zaczęli ze sobą sprzeczkę, która skończyła się bójką. Jeden z nich zaczął się uczyć nożem znaków pisarskich na głowie swego kompana. Ten rozwścieczony niekulturalnem zachowaniem się swego towarzysza — odgryzł mu nos. Widocznie ma bardzo zdrowe zęby jak na dzisiejsze czasy. Nos swego towarzysza wypluł na śnieg, który to nos był przedmiotem zbiegowiska ciekawych Powaśnionymi kompanami zajęła się policja, osadzając ich w kryminale.

Niszczenie zabytków przeszłości w Zakopanem.

Mamy do zanotowania znowu przykry wypadek. Oto wielka sala teatralna hotelu „Morskie Oko" z wewnętrznem urządzeniem, wykonanem według projektu Stan. Witkiewicza, została przerobiona w nowoczesnym stylu modernistycznym.

W danym wypadku tylko zorganizowana opinja mogłaby wywrzeć nacisk na obecnych właścicieli i nauczyć poszanowania rzeczy cennej i wartościowej, lecz niestety któż dzisiaj tworzy opinję w tej sprawie — hałastra dancingowiczów? Sala teatralna Morskiego Oka była jedyną tego rodzaju stylu w Polsce, zaś sal „nowoczesnych" dancingowo-kabaretowych mamy aż nadto i obecnie przerobiona sala Morskiego Oka powiększy tylko ich liczbę.

Zabawę Policyjną w Czarnym Dunajcu można zaliczyć śmiało do najlepszych zabaw w tem mieście. Tradycyjna ta zabawa, ma już wyrobioną markę. Zgromadza ona elitę towarzystwa miejscowego i okolicy. Zabawa obfitowała w różne niespodzianki. Do najmilszych należał wybór mis Cz. Dunajec i wspólne zdjęcie fotograficzne p. J. Ostrowskiego. Mis Cz. Dunajec została p. Zofja Bobkówna. Zabawa przeciągnęła się do białego rana. Przygrywał „The Yo Yo Band" z Nowego Targu. — Równocześnie komunikujemy, że zdjęcia z tej zabawy są do nabycia u p. J. Pawlikowskiego (Piekarnia) w Cz. Dunajcu i w Dukarni Podhalańskiej w N. Targu.

Dowiadujemy się że w dniu 31 stycznia br. odbyła się w Sądzie grodzkim w Nowym Targu rozprawa karna przeciwko oskarżonym członkom OWP. placówki zakopiańskiej, którzy w sezonie letnim dopuścili się napadu na budynek żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Jaszczurówce, wybijając szyby, gasząc światło i atakując kamieniami spokojnie zamieszkałych letników, przez co dopuścili się zbrodni § 83 poprzednio obowiązującego kodeksu karnego. — Rozprawę przeprowadzał sędzia Anders — oskarżonych bronił adwokat Dr. Pozowski, znany Działacz Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Sąd grodzki po ukończonej rozprawie wyrokiem L. V/kg. 2272 z 932 ukarał: Stanisława Mianowskiego, absolw. Akademji Górniczej w Krakowie 6-miesięcznem ciężkiem więzieniem, Stanisława Pelczarskiego ślusarza w Zakopanem, 2 miesiące aresztu, Władysława Pęksę, absolw. gimn. w Zakopanem 2 miesiące aresztu, Jerzego Birtusa, absolw. gimn. w Zakopanem 2 miesiące aresztu, Konrada Schmidta stolarza w Zakopanem 2 miesiące aresztu, Tadeusza Kotońskiego w Zakopanem 1 miesiąc aresztu bez zastosowania środków prawnych o amnestji. Co do oskarżonego Eugenjusza Remiszewskiego postępowanie zawieszono z powodu jego dezercji z szeregów wojsk zaś co do Stanisława Skupienia sprawę wyłączono, gdyż ten wyjechał na zawody narciarskie na Węgry. — Prokurator założył sprzeciw apelacyjny przeciwko zbyt niskiemu wymiarowi kary, a wszyscy oskarżeni, od winy.

Cukier dla pszczół. Hodowcy pszczół mogą zgłaszać do 10 lutego zapotrzebowanie na cukier do podkarmiania pszczół w Składnicy w N. Targu. Dołączyć należy zaświadczenia urzędu gminnego o ilości posiadanych pni. Najlepiej sporządzić sumaryczny wykaz przez Zarząd Kółka Roln. Cena cukru wyniesie około 60 gr. za 1 kg. Na pień można dostać 2 kg.

Zarząd O. T. R. w N. Targu.

Nadesłane.

Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielczego Banku Ludowego z ogran. odpow. w Krościenku nad Dunajcem

odbędzie się dnia 15 lutego 1933 r. o godzinie 3 a w razie braku kompletu (§ 38 statutu) o godzinę później w sali Gospody Kółka Rolniczego w Krościenku n/D.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie sprawozdania lustracji przeprowadzonej z ramienia Związku Stowarz. Zarobk. i Gospod. we Lwowie.
3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1932 oraz Rady Nadzorczej z przeprowadzonej kontroli, z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką Spółdzielnia zaciągnąć może.
5) Oznaczenie najwyższego kredytu dla jednego członka.
6) Zatwierdzenie rozdziału zysku za rok 1932.
7) Wybór czterech członków Rady Nadzorczej na lat 3 w miejsce ustępujących.
8) Wnioski bez uchwał.

Dyrekcja.

Odpowiedzi Administracji.

WP. JÓZEF WETULA, Warszawa. Prenumerata zapłacona do końca 30 X. 1932 r.

WP. KOWALIK mjr. Warszawa, Prenumerata zapłacona do końca 1932 r.

WP Inż. K. Górski — Warszawa. Należy się jeszcze zł. 2 do końca roku 1932.

Do P. T. Naszych Prenumeratorów!

Celem ustalenia nakładu adresów abonentów „Gazety Podhalańskiej" upraszamy uprzejmie o wyraźne podawanie adresów na przekazach i czekach pocztowych. — Prosimy bardzo o wyrównanie zaległości za lata poprzednie.

ADMINISTRACJA.

Dział sportowy.

Bieg zjazdowy do Rabki. Rabka w ostatnią niedzielę urządziła bieg zjazdowy z Turbacza do Rabki. Zawodnicy przybyli do mety, ale niewszyscy, gdyż wielu odpadło z powodu złamania nart. Nie dziwimy się zupełnie, że masowe łamanie nart odbyło się w niedzielę, gdyż śniegu było bardzo skąpo.

Możemy na przyszłość z konkurencją taką poczekać do silniejszych opadów śnieżnych i nie narażać spokojnych drzew naszych Gorców na ataki ze strony zawodników.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dr. Józef Gocal
adwokat i obrońca w sprawach karnych
przeniósł kancelarję adwokacką
do swej willi „Ruczaj" przy ul.
Zamojskiego w Zakopanem Nr telef. 256.

B. LEKARZ SZPITALA ŚW. ŁAZARZA i PAŃSTW. SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE.
Dr. Stefan Herz
ORDYNUJE
w Nowym Targu
RYNEK Nr. 6 (I piętro) — TELEFON Nr. 104
Elektroterapja — Naświetlanie lampą kwarcową
— Lampą Sollux — Analizy lekarskie —

Egzaminowana akuszerka miejska
K. Zborowska
w Nowym Targu, — ul Kolejowa 4.
udziela porad i pomocy. Dla biednych bezpłatnie.

Dr. Fr. CISZEK
lekarz w Czarnym Dunajcu
przyjmuje chorych od 8—10 przed południem i od 2-giej popołudniu.

APTEKA
„POD KORONĄ"
Mgra M. DWORZAŃSKIEGO
w Nowym Targu, ul. Szaflarska 2 Tel. 13.
poleca:
mieszanki ziół według przepisu Prof. J. Muszyńskiego.
Laboratorjum apteki sporządza zioła przeciwko: cierpieniom płucnym, cierpieniom pęcherza i nerek, cierpieniom wątroby i woreczka żółciowego, cierpieniom nerwowym, zioła rozwalniające i regulujące trawienie i zioła gorzko aromatyczne na apetyt.
SPECJALNOŚĆ APTEKI
Pomada przeciwko piegom. — Płyn na odciski.

JULJUSZ WEINSTEIN
NOWY TARG — — — RYNEK l. 25.
Skład win, wódek, rumu, koniaku, spirytusu monopolowego i stare wina tokajskie po cenach przystępnych.
NA WESELA — ZABAWY — UDZIELAM RABATU.

Polowanie do wydzierżawienia
w Rokicinach na terenie około 900 ha.
Licytacja na wydzierżawienie polowania odbędzie się dnia 17-go lutego 1933 r. o godzinie 12 ej w poł. w Urzędzie Gminy Rokiciny p. Raba Wyżna. Warunki licytacyjne do przeglądnięcia na miejscu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.